SCHRONOWISKO

13

ILUSTROWANY PERIODYK MŁODZIEŻY SCHRONOWEJ

N°2 Trzynasty Schron, grudzień 2009 roku.

Drogie Obywatelki i Towarzysze w Trzynastym Schronie

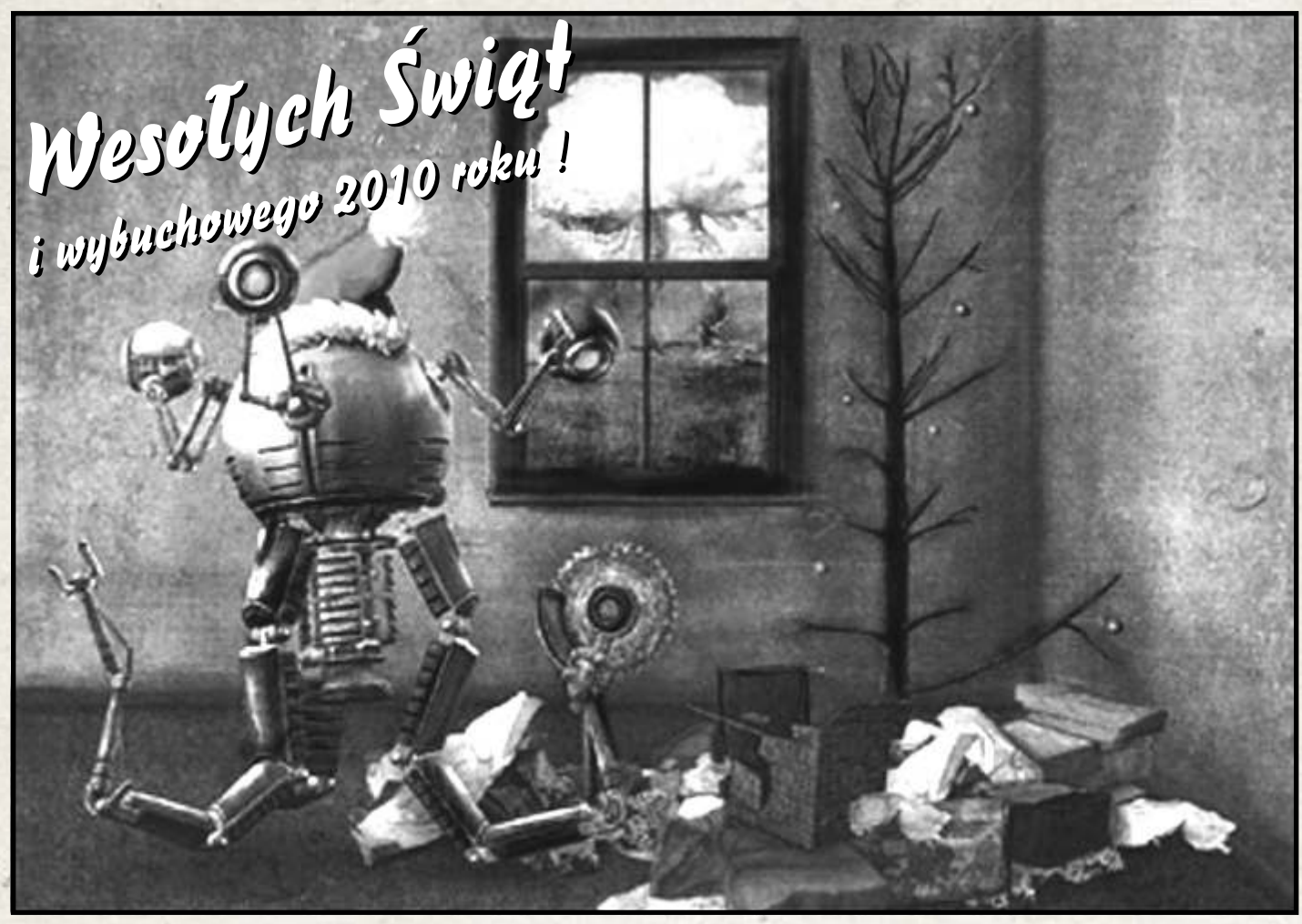
Wesołych Świąt
i wybuchowego 2010 roku !

W związku z nadchodzącymi Świętami

Od Harolda - pachnącej lasem choinki,
na stole wódki i przynajmniej 20 letniej szynki,
wesołych Ghuli kolędników,
z Duper Marketu podarków bez liku,
Mutanta-Bałwana i zabawy do rana.

życzy wszystkim : [illegible]

Trzynasty Schron
ma 10 lat

SCHRONOWISKO

Życzy wszystkim w Trzynastym Schronie 100 lat życia 200 picia!
Do życzeń dołączyli się wysocy urzędnicy niekoniecznie zaprzyjaźnionych państw :

100 years of age, 200 years to drink! : D (angielski)
100 Jahre alt, 200 Jahre zu trinken! : D (niemiecki)
100 năm tui, 200 năm đ ung! : D (wietnamski)
時代の100年、 200年前に飲む! :エ (japoński)
Yaş 100 yıl, 200 yıl İçmeyi! : D (turecki)
100 år, 200 år att dricka! : D (szwedzki)
100 років, 200 років, щоб випити! : D (ukraiński)
100 taon ng edad, 200 taon ng inumin! : D (tagalski)
100 años de edad, 200 años para beber! : D (hiszpański)
100 let, 200 let za pijačo! : D (słoweński)
100 rokov, 200 rokov piť! : D (słowacki)
100 година, 200 година да пије! : Д (serbski)
100 лет, 200 лет, чтобы выпить! : D (rosyjski)
100 de ani, 200 ani de băut! : D (rumuński)
100 anos de idade, 200 anos para beber! : D (portugalski)
100 år, 200 år å drikke! : D (norweski)
100 sena ta 'età, 200 sena li jixorbu! : D (maltański)
100 metų, 200 metų gerti! : D (litewski)
100 gadu vecumu, 200 gadu laikā, lai iedzert! : D (łotewski)
100 anni di età, 200 anni di bere! : D (włoski)
100 tahun, 200 tahun untuk minum! : D (indonezyjski)
100 éves, 200 év inni! : D (węgierski)
שנ ם לש ות0 2, 0 1גיל ! : D (hebrajski)
多年的年龄, 200年的饮料! : D (chiński)
100 anys d'edat, 200 anys per a beure! : D (kataloński)
100 години от възрастта, 200 години да пият! : D (bułgarski)
100 سنة ، 200 شر علـ سنـ : !مد(arabski)

Wystawa 100 słońc

w warszawskiej Galerii Yours

Jeżeli mieszkacie w Warszawie lub będziecie w niej w najbliższym czasie (!!!przekaz podporgowy!!! :p), to zachęcam do obejrzenia wystawy zdjęć Michaela Lighta "100 słońc" w Galerii Yours na Krakowskich Przedmieściach.

Zdjęcia ukazują amerykańskie próby jądrowe przeprowadzone w latach 1945-1962. W tym czasie Związek Radziecki oraz Stany Zjednoczone przeprowadziły w sumie ponad 450 naziemnych prób. Zaprzestano je dopiero po 5 sierpnia 1963 roku, kiedy to został podpisany traktat o ograniczeniu prób z bronią jądrow

Michael Light jest amerykańskim fotografem i projektantem książek. Światową sławę przyniosły mu projekty fotograficzne "Full Moon" I właśnie "100 Suns", które zostały wydane w postaci książek i ukazały się na całym świecie.

Wystawa rozpoczyna się wernisażem 5 listopada o godz. 19:00 i potrwa aż do 31 grudnia br.

Dla tych z was, którzy nie będą mieli okazji obejrzeć wystawy, pozostaje przejrzeć wybrane prace artysty na stronie galerii.

Źródła:Strona galerii
Wystawa Michaela Lighta "100 słońc" w Galerii Yours

- maYa

2 500 000! odwiedzin

Dnia 7.XI.2109

Od: Kancelaria JCM Władysława VI Jagiellończyka

Do: sztab Trzynastego Korpusu Kresowego

My Cesarz Rzeczpospolitej Trojga Narodów, Król Polski, Wielki Książę Litewski, Wielki Książę Ruski, Książę Pruski, Śląski, Mazowiecki, Pomorski i tak dalej, i tak dalej, serdecznie gratulujemy dzielnej załodze Trzynastego Korpusu wytrwania na posterunku w obronie Kresów przed zmutowanymi hordami ze wschodu.

Wojna atomowa która przeszła przez świat, mocno również doświadczyła naszą Ojczyznę. Dlatego tym bardziej musimy umacniać wiarę w powodzenie misji przetrwania naszych obywateli, do czego bardzo przyczynia się Wasza sala pamięci i tradycji zwana Trzynastym Schronem.

Już 2 500 000 odwiedzin od czasu rozpoczęcia rejestrowania tych danych, napawa nas wielką radością i dumą. Tak trzymać dziewczęta i chłopcy!

Podpisano
(...)

PS.
Choć kwestia przywrócenia w tej części Rzeczpospolitej normalnej działalności pocztowej leży nam na sercu, to skopcie tyłki tym z Budynku Pocztowego. Oczywiście nie za mocno, bo kto potem rozniesie emeryturę staruszkom, a reszcie obywateli prasę ;-)

- Squonk

Czy już wiesz co podarujesz na Święta swoim najbliższym ?

* TERAZ za jedyne 500k

NOWY ! LEPSZY ! PIPBoy 3000 !

* Do nabycia w Skepiach Trzynastego Schronu.
W cenie promocyjnej do wyczerpania zapasów.

Shelter
- cotygodniowe nowiny

Wzorem innych niezależnych producentów Second Variety Games postanowiło, że o swojej obecności trzeba regularnie przypominać i rozpoczęło cykl cotygodniowych aktualizacji opisujących postępy w pracy nad grą Shelter. Pierwsza notka nie jest przesadnie ekscytująca, a dowiadujemy się z niej, że:

* przebudowie został poddany system osiągnięć, powiązany z umiejętnościami gracza i reputacją w różnych frakcjach,
* w związku ze zwiększaniem się rozmiarów map konieczne było wprowadzenie ekranów ładowania, pojawiających się w trakcie podróżowania pomiędzy lokacjami,
* gra doczekała się menu głównego,
* twórcy napotkali problemy związane z nowymi sterownikami do kart graficznych od ATI.

Źródło: strona gry.

- Jim Cojones

TE ROBOTY NAS WYKOŃCZA
... czyli i film 1 książka!

Jak donoszą tajne służby wywiadowcze (filmweb.pl), Dreamworks wraz ze studiem Doubleplay zakupili prawa do opowiadającej o "robociej" zagładzie ludzkości, powieści pt. "Robopocalypse" - autorstwa Daniela Wilsona. Na jej podstawie, za jednym zamachem zamierzają nakręcić film i wydać książkę. Jako że nasi informatorzy nie wygrzebali na ich temat nic więcej, rozpisywać się nie będę. Jeśli studia nie padną ofiarą sabotażu obcego wywiadu, obydwu “dzieł" możemy się spodziewać w kinach i na sklepowych półkach w 2011 roku.

Stay tunned!
Newsa napisał **Dr Rectum**.
Obrazek pochodzi z serwisu Film Junk.

- Squonk

Fort Zombie na Halloween

Wczoraj miała miejsce premiera gry Fort Zombie, którą stworzyło studio Kerberos Productions. Gra zawiera elementy survival horroru i RPG. Gracz wybiera jeden z dostępnych budynków: szkołę, więzienie albo posterunek policji i buduje swój fort, który będzie go chronił przed zombiakami. W czasie gry trzeba będzie zbierać zapasy, budować kolejne umocnienia i szukać ocalałych ludzi. Miejscem akcji jest małe miasteczko w stanie Indiana, Piety. Gra trafiła do dystrybucji elektronicznej i kosztuje 9,99 $. Z okazji premiery autorzy uraczyli nas nowym trailerem tej niszowej produkcji. Gra nie powala swoją grafiką... mówiąc łagodnie. Nie wiem, może gra oferuje świetną zabawę i ocenianie jej po wyglądzie jest krzywdzące, ale o tym trzeba się przekonać na własnej skórze. Poniżej zamieszczam trailer, oceńcie sami.

Źródło: Strona oficjalna Fort Zombie
- Uqahs

Opad nie musi być zabójczy

Zawsze zaskakiwały mnie wizje przyszłości, w których na skutek ogromnych postępów w medycynie istniały cudowne lekarstwa, które mogły w krótkim czasie poprawić wydolność organizmu, w znacznym stopniu zmienić go, czy też nawet kogoś będącego jedną nogą na tamtym świecie w ledwie kilka minut przywrócić do życia. Widać jako gatunek jesteśmy aż tak niecierpliwi, albo też przeceniamy nasze możliwości. Co jednak zaskakuje – już dzisiaj opracowywane są medykamenty, które mogą pozwolić na przetrwanie ludzkiego organizmu w ekstremalnych sytuacjach. Czy zatem byle tabletka będzie w stanie uratować nas od zagrożeń, jakie niesie ze sobą zaabsorbowanie dużej dawki promieniowania, np. w wyniku opadu promieniotwórczego lub też wypadku przy pracy z niebezpiecznymi substancjami?

Okazuje się, że tak.

Do tej pory pacjentów z chorobą popromienną leczy się izolując od możliwych źródeł infekcji, uzupełniając niedobory w płynach ustrojowych, dożywiając, przeprowadzając transfuzję krwi, licząc na to, że osłabiony organizm sam sobie poradzi. W cięższych przypadkach przeszczepia się szpik kostny. Już od kilkudziesięciu lat próbowano stworzyć środek, który znacząco zwiększałby skuteczność leczenia i tym samym szanse pacjenta na wyzdrowienie. Dopiero niedawno udało się opracować taki specyfik.

Za wszystko odpowiedzialni są naukowcy z Boston University School of Medicine. Środek, a właściwie seria komponentów zebranych pod nazwą EUK-400, będzie można ochrzcić mianem AntyRadu naszych czasów. Może on bowiem zapobiegać wywoływanym przez promieniowanie obrażeniom. Wspomniane komponenty są silnymi i nowatorskimi antyoksydantami, które ochraniają tkanki przed niekorzystnym oddziaływaniem wolnych rodników.

Antyoksydanty, zwane też przeciwutleniaczami, to związki chemiczne, które zapobiegają niepożądanym procesom utleniania, przez co przyczyniają się do wydłużenia trwałości produktów spożywczych czy zmniejszenia tempa procesów starzenia. Mają bardzo dobry wpływ na cały organizm człowieka. Jako konserwanty żywności występują w

niej pod oznaczeniami od E-200 do E-399. U wielu z was pewnie pojawi się skojarzenie „Chemiczny koktajl" lub „syntetyczne świństwo", jako że w społeczeństwie utrwalił się nieco zniekształcony obraz substancji z oznaczeniami E-XXX. Wystarczy jednak wspomnieć, że substancje te występują w „niewzbogacanych" produktach naturalnych i że właściwie niemożliwe jest ułożenie diety ich pozbawionej, a część z nich jest człowiekowi wręcz niezbędna, tak jak np. witamina C nosząca oznaczenie E-300.

EUK-400 ma przybrać formę pigułki, której szybkie działanie pozwoli na znaczne skrócenie okresu leczenia choroby popromiennej. Z pewnością zainteresują się nim także wojsko i branża kosmetyczna. Jeśli specyfik zostanie dopuszczony do użytku, będzie w stanie ustrzec przed większością negatywnych skutków opadu promieniotwórczego po ataku bronią jądrową, albo powstałego na skutek uszkodzenia reaktora, choćby takiego, do jakiego doszło w 1986 roku na Ukrainie.

Źródło:wp.pl

-Ulyssaeir

Przyłącz się do Elitarnego Klubu Młodzieży ! Posiadaj TOF !

tylko oryginały fallout

Świńskich wieści
ciąg dalszy

Chrum! Dzisiaj całkiem nowa dawka wieści z naszego schronowego chlewika. Okazuje się, że matka natura jest łaskawa dla nowego szczepu wirusa grypy i dopomaga mu nie tylko w podbijaniu Ukrainy, ale i całej Europy oraz, nie uwierzycie, Stanów Zjednoczonych! No to chrumkamy! Znaczy jedziemy!

Zaczynamy od własnego podwórka. Wczoraj epidemia wirusa A/H1N1 została ogłoszona w Austrii i Serbii. Naddunajski kraj osiągnął liczbę 30 tys. zachorowań na grypę, z czego 10 tysięcy to grypa świńska. Do tej pory śmierć poniosły dwie osoby. Austriackie ministerstwo zdrowia sprowadziło jak na razie półtora miliona szczepionek, z których skorzystać mają głównie lekarze oraz inne grupy podwyższonego ryzyka. Podobno szczepionek ma starczyć dla wszystkich obywateli w stu trzydziestu punktach w kraju, a zainteresowanie jest wysoko kolejko-produktywne.

W Serbii natomiast zanotowano 7 zgonów na A/H1N1 i, podobnie jak w Austrii, zakazano publicznych zgromadzeń i imprez masowych. Liczba zachorowań wynosi 216, chociaż według środowisk lekarskich są to dane wysoko zaniżone. Na epidemii na pewno skorzystają uczniowie, których ferie jesienne zostały przedłużone do 16 listopada.

Za to liczba zachorowań w USA wynosi aż… 22 miliony! Przy tym śmiertelność u ludzi powyżej 65 roku życia wynosi 90%. Oczywiście ta gigantyczna liczba to ilość zachorowań od kwietnia do października. Zmarło prawie 4 tysiące ludzi.

A jak z pandemią poradzimy sobie w naszym własnym chlewie? Klik!

Grypa w Europie i w USA.

- nie wiem

ALMANACH FANTASTYKI
– Kroki w nieznane

Z przyjemnością informuję, iż **Trzynasty Schron** objął patronatem piąty tom almanachu światowej fantastyki pt.: **"Kroki w nieznane"**. Zbiór opowiadań autorów anglosaskiej, rosyjskiej, ukraińskiej i argentyńskiej fantastyki w sprzedaży ukaże się 7 grudnia 2009r. 550 stron świetnej literatury w twardej oprawie kosztować będzie 49.90 zł, ale na stronie wydawnictwa Solaris oferowana jest już niższa cena. Jak tylko ukaże się więcej informacji na temat zawartości zbioru, dowiecie się o tym pierwsi!

- Sajdon

Pozdrawiamy kobiety pracujące dla rozwoju Schronu !

Twoje miejsce w Trzynastym Schronie!

13

trzynasty-schron.net

Oni rurą, my atomem?

W czwartek Szwecja wyraziła zgodę na poprowadzenie przez jej strefę ekonomiczną, po dnie Bałtyku odcinka planowanego gazociągu Nord Stream. Podobną zgodę wyraziła również Finlandia i tym samym zniknęły formalne przeszkody do rozpoczęcia jego budowy.

Polska jako jedyny, większy kraj Unii Europejskiej sprzeciwia się tej inwestycji, jednak dynamika działań strony rządowej jak i jej ocena, zależy już tylko i wyłącznie od posiadanych sympatii politycznych. Tak samo jak wszelkie logiczne rozumowanie.

Bo choć można znaleźć wytłumaczenie na fakt, że odpowiedzią na rosyjsko - niemiecki rurociągowy interes ma być budowa w naszym kraju elektrowni atomowych, to jednak cała ta sprawa wygląda tak jakby pożar chciano ugasić zakupem nowej lodówki. Czyli jednym słowem mówiąc, rozpoczęcie inwestycji w energetykę jądrową nie zmieni wiele w kwestii tego, czy Rosja będzie mogła wywierać polityczne naciski na Polskę, "przykręcając kurek z gazem". Tezę, że jednak tak jest przedstawił publicysta szwedzkiej gazety "Dagens Nyheter", zakładając, że polską odpowiedzią na zielone światło, jakie Szwedzi zapalili Nord Stream, mają być właśnie polsko - francuskie negocjacje dotyczące budowy elektrowni jądrowych.

Co można o tym myśleć? To tak po krotce:

* Gaz ziemny jest w Polsce zużywany głownie przez przemysł do procesów technologicznych oraz gospodarstwa domowe, jako źródło ciepła w kuchni oraz do ogrzewania ciepłej wody jak i budynków. Przy czym ogrzewanie gazowe z racji rosnących kosztów, przegrywa z rozwiązaniami tradycyjnymi i tańszymi jak drewno czy węgiel oraz rozwiązaniami droższymi w inwestycji, ale tańszymi w eksploatacji jak pompy ciepła.

Jednym słowem mniej zamożniejsi Polacy mają gdzieś

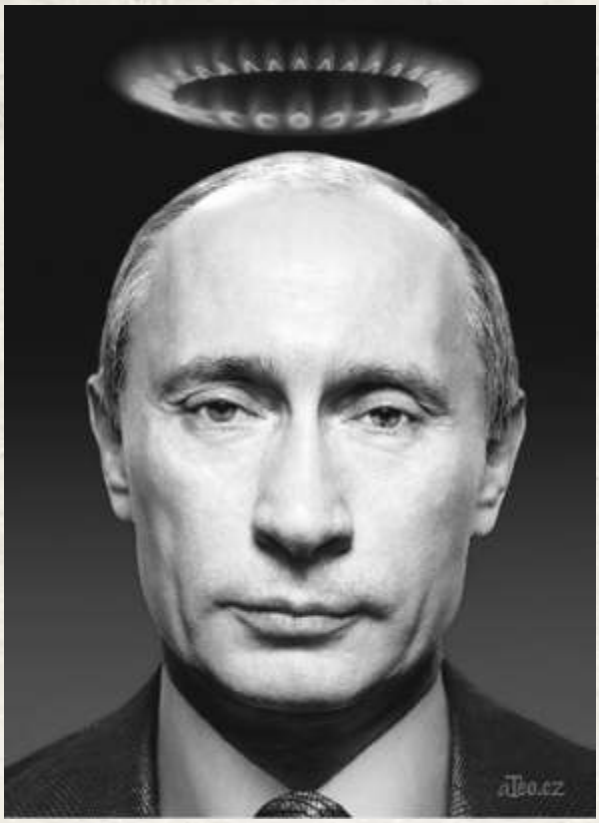

większą proekologiczność gazu, a bogatsi wybierają nowocześniejsze rozwiązania, które od razu dają +10 do lansu przed znajomymi ;-)

* Do napędu i sterowania - czy to przemysł czy gospodarstwo domowe - potrzebna jest przede wszystkim energia elektryczna, wytwarzana w Polsce w elektrowniach zasilanych węglem kamiennym oraz brunatnym.

Gaz ziemny choć mający ważne miejsce w bilansie energetycznym Polski, nie zapewnia sam z siebie tego, że da się z niego otrzymać energię elektryczną.

* Celowośc budowy gazoportu czy rurociągów dostarczających do Polski gaz z np. Kazachstanu, w przypadku szermowania hasłami o braku patriotycznej postawy czy sprzyjaniu Rosji, blednie nawet wobec pytania po co nam więcej gazu, skoro nie będzie miał kto go zużyć.

Czy każde gospodarstwo domowe będzie musiało być ogrzewane gazem ziemnym, bo jak nie to jesteś wróg narodu oraz rusofil, jeśli ziszczą się wizje dostarczania na Polski gazu z dodatkowych niż obecnie źródeł? Michał Żebrowski tylko zagrał w rosyjskim filmie, i to już wystarczyło by pewne kręgi go tak nazwały go wręcz zdrajcą. A co jeśli nikt nie chciał by kupować gazu z takich dodatkowych źródeł, bo tańszy byłby gaz z Rosji?

To pytanie jest równie "filozoficzne" jak to, co by się stało, gdyby Rosja chcąc się z nami po raz kolejny pobawić, zakręciła kurek i całość gazu do Europy zachodniej zaczęła przesyłać po dnie Bałtyku.

Z tymi dylematami, oraz z faktem, że ogólnie jesteśmy obudzeni z ręką w nocniku, bo dopiero teraz zaczyna się mówić poważnie o energetyce jądrowej, Was zostawiam.

- *Squonk*

Neuroshima Hex! Online
- koniec zbiórki

Dzięki szerokiemu wsparciu fallapowej i neuroshimowej braci, udało się zebrać wystarczającą kwotę na uratowanie dysku twardego, na którym znajdowały się kodu źródłowego Neuroshimy Hex! Online. Dysk trafił do specjalistów z firmy KrollOntrack, a co będzie dalej to wyjdzie w tzw. "praniu".

Strona projektu: online.neuroshima.org

- Squonk

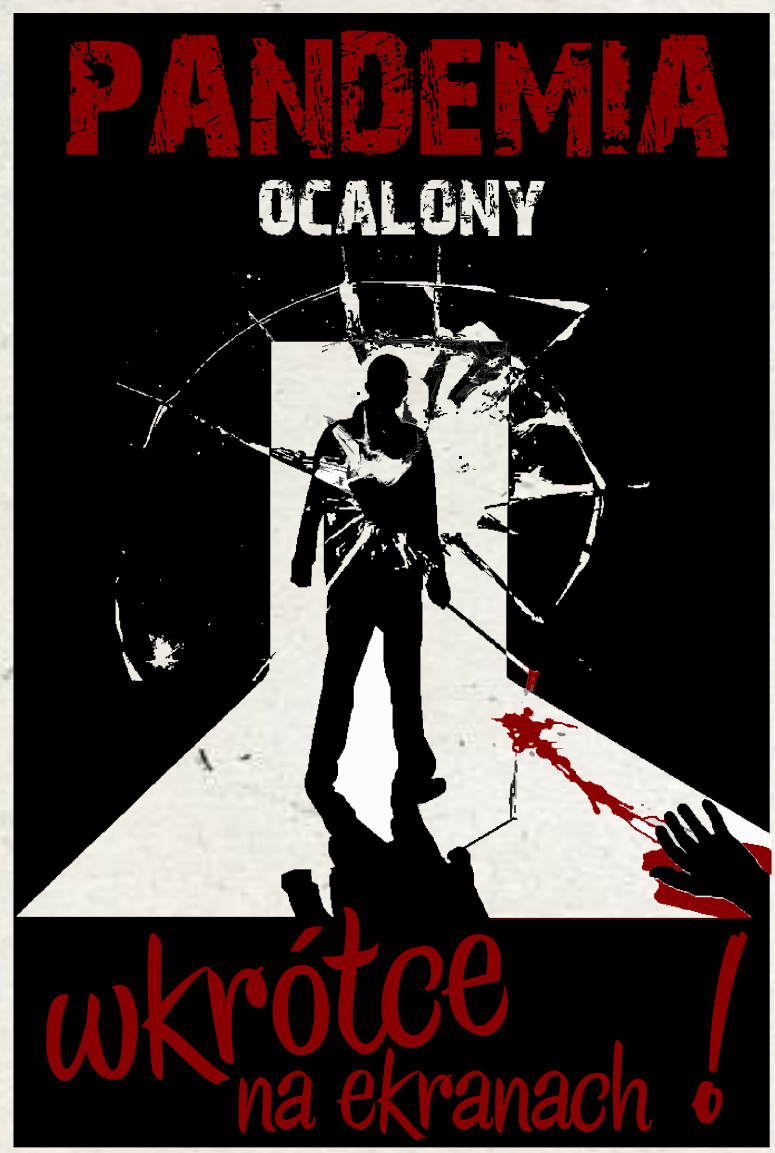

Rosja dalej narusza przestrzeń powietrzną

W połowie września doszło do niecodziennego i zarazem bardzo ciekawego zdarzenia. Stacjonujące na Litwie niemieckie myśliwce Eurofighter 2000, które w ramach NATO zapewniają ochronę powietrzną tzw. nadbałtyckiej flance paktu, przechwyciły czterosilnikowy wojskowy samolot Beriew A-50, będący częścią rosyjskiego systemu wczesnego ostrzegania. Nie udało się nawiązać łączności radiowej (co też nie dziwi). Chwilę później dwa rosyjskie Su-27 rozpoczęły ponaddźwiękowy sprint - pościg za „konwojem".

Gdy ten zbliżył się do przestrzeni powietrznej Finlandii, w jego stronę leciały już tamtejsze F-18, którym udało się zmusić intruzów i eskortujące je Eurofightery do zmiany kursu. Choć to nie pierwszy raz, gdy lotnictwo rosyjskie narusza przestrzeń powietrzną sąsiadów (kilka dni przed tym wydarzeniem An-72 podszywał się pod cywilny samolot), to dłuuugo nie zdarzyło się, by w powietrzu miała miejsce podobna konfrontacja. Nie doszło do otwarcia ognia. Należy wspomnieć, że Systemy obronne Finlandii nie są zintegrowane z NATO-wskimi – można powiedzieć, że sytuacji zaradzono sprawnie. Pozostaje jednak pytanie jak siły zbrojne Federacji Rosyjskiej wytłumaczyłyby się z wpadki (choć przecież wiemy, że zamiast wyjaśnień pojawiły by się wielkie roszczenia i „europejska agresja"), gdyby doszło do zestrzelenia naruszającego przestrzeń powietrzną samolotu. Póki do tego nie dojdzie nie ma co liczyć na szerszy komentarz Kremla.
Informacje o incydencie przedostały się do opinii publicznej dopiero teraz.

Źródło:
Onet.pl

- Ulyssaeir

Garść wywiadów

cz.16

Witam po raz szesnasty. Mógłbym na wstępie napisać, że dzisiaj imieniny obchodzą Andrzej, Lena i Ludomir, że liczba 16 to liczba atomowa siarki, że 16 jest po 15, ale przed 17. Potem przyprawiłbym to horoskopem na dziś I jakąś sentencją po łacinie, której sam nie rozumiem. Nie chcę jednak zmieniać tego serwisu w coś przypominającego kolorowe "lub czasopisma". Dlatego przechodzę od razu do rzeczy.
W dzisiejszym odcinku dowiecie się m.in., kto i dlaczego wyzywa Valve od głupców, poznacie kilka wywiadów z legendarnymi twórcami gier RPG - Chrisem Avellone, Feargusem Urquhartem, głos zabiorą także kluczowe postaci w znanych firmach tworzących gry. Zapraszam do lektury.
W poprzednich newsachcytowałem kilka wypowiedzi Johna Carmacka z id Software, dlategodzisiaj umieściłem go na początku. Twórca Dooma udzielił wywiau serwisowi Kotaku. Wywiad dotyczył przenoszenia starych hitów na iPhone'a (czytaj całość).

Wolfenstein Classic był moim pierwszym eksperymentem na temat tego, czy shooter z perspektywy pierwszej osoby będzie dawał radość na iPhone. I udał się nam zaskakująco dobrze.[...] Mam mnóstwo frajdy pracując nad tą platformą. Przez cały czas noszę iPhone'a ze sobą jako zwyczajny telefon. To jak noszenie zestawu narzędzi w kieszeni.

Dlazainte-resowanych tematem, na Bethblogu znajdują się odpowiedzi Carmacka na pytania fanów związane z iPhone'owym Doomem.

Zostawiamy Johna Carmacka w spokoju, bowiem Randy Pitchford - szef Gearbox Software wypowiedział ostatnio kilka ostrych słów na temat studia Valve, które stworzyło takie znane gry, jak Half-Life, Counter-Strike czy Left 4 Dead. W rozmowie z magazynem Playstation Official Magazine szef ekipy odpowiedzialnej za Borderlands powiedział:

Nie tak dawno zauważyłem coś w internecie. Doug Lombardi (wiceprezes ds. marketingu w Valve) znowu ugodził w PS3 i według mnie, było to głupotą. Tak samo postępują fanboye. To tak samo, jak koleś, który ma platformę Sony i jest fanem Sony, decyduje, że będzie określony procent swojego czasu poświęcał na przywalanie Microsoftowi. Koleś po stronie Microsoftu robi to samo. Ci faceci są dziecinni i są mają ograniczony umysł. W Valve myślą, że liczy się tylko to, co ich, do tego stopnia, że mają własną platformę dystrybucji. To tak, jakby nie obchodziła mnie normalna sprzedaż detaliczna, Marketplace albo PSN, bo będę miał Steam. Fajnie, odwalają kawał dobrej roboty, ale w tym samym czasie są zależni od reszty świata. Musieli się dogadać z EA. Kiedy oglądam reklamę L4D w telewizji, nie widzę loga Valve, ale logo EA i gdy będę kupował grę, kupię ją w sklepie.

Na Bethblogu pojawił się wywiad z Ashleyem Cheng, szefem produkcji w Bethesdzie. Dzięki niemu poznajemy lepiej tego twórcę gier, czytamy m.in. o jego pierwszych krokach w branży, ulubionych grach i zainteresowaniach (czytaj całość).

Jakie są zalety i wady bycia producentem?

Najlepszą rzeczą w mojej pracy jest zespół, z którym pracuję. Jestem tu od ponad ośmiu lat i nasz team jest zarąbisty - tak jak nasze gry. Niektórzy z moich przyjaciół to ludzie, z którymi pracuję. [...] Mógłbym narzekać na długie godziny pracy, ale nie przeszkadza mi nadkładanie czasu, uwielbiam to, co robię i chcę, aby nasze gry były najlepsze.

A teraz osoba, co do której żywię pewną sympatię, bo miałem przyjemność brać udział w tłumaczeniu Biblii Fallouta i niejednokrotnie musiałem zmierzyć się z zawiłymi konstrukcjami zdaniowymi, które wyszły spod pióra Chrisa Avellone. Chris udzielił wywiadu serwisowi Grupo97 na temat swojej pracy jako projektanta gier. Mimo że wywiad dotyczy głównie gry Alpha Protocol, to myślę, że warto przeczytać się z nim zapoznać (czytaj całość).

Jesteś wielkim fanem RPGów, nie tylko jako twórca, ale też jako gracz. Jak dzisiaj odbierasz ten gatunek?

To tak naprawdę zależy od prezentacji, ale myślę, że widzimy sporo dobrych RPGów wychodzących cały czas od twórców na całym świecie (BioWare, Bethesda, CD Projekt, to tylko kilka z nich), dlatego mocno wierzę w ten gatunek. Dragon Age od BioWare i sposób, w jaki wykorzystuje konwencję, dając jej kopa (niewolnictwo elfów) jest całkiem niezły, a Bethesda w swoich grach skupia się na eksploracji i otwartych światach. Myślę, że mamy też sporo obiecujących rzeczy na rynku action RPG - Borderlands i Torchlight tworzą pozytywne wibracje. Jeszcze nie grałem w Borderlands, ale z niecierpliwością czekam na Torchlight (i w końcu na Deathspank), tylko dlatego, że style graficzne tych gier uderzają w moją pokręconą kreskówkową duszę.

1UP.com za jednym zamachem przepytał aż czterech twórców gier RPG. Wśród tego grona znalazł się m.in. nasz rodak, Marcin Iwiński z CD Projekt oraz Feargus Urquhart - twórca pierwszego Fallouta. Wywiad zajmuje aż siedem stron i polecam go wszystkim fanom RPGów (czytaj wywiad).

I na koniec rozmowa z niejakim Harrisem (twórcą serii modów Wasteland Merc do Fallouta 2), przeprowadzona przez serwis DAC, który kontynuuje swój cykl wywiadów z przedstawicielami społeczności (czytaj wywiad).

Dzięki za uwagę. Na pewno nie chcecie tego horoskopu? ;)

- Uqahs

Riposta na Outposta!

Mając na uwadze niemalejącą troskę o dobrobyt i przyszłość Trzynastego Schronu, stając w obronie honoru jego i reprezentującego go personelu, nie możemy bezczynnie patrzeć na kolejne propagandowe ataki ze strony Outpostu! Musimy działać, tego oczekuje od nas Honor, Męstwo i samo Przeznaczenie!
Ale to nie Przeznaczenie gromadzi nas tu dzisiaj, lecz świadomość konieczności Prawego postępku nawet w chwilach największego zwątpienia! Dziś do walki woła nas wspólny łomot piersi naszych, łomot serc bijących niczym jedno wielkie Serce, toczących jedną krew, jedną spuściznę Ojców naszych i Matek, którzy nieraz własną krew za nas przelewawszy byt nasz zapewniali, jako i my będziem w obronie dzieci naszych, wolności i Ojczyzny ją przelewać!
Do walki z Niesprawiedliwością chwycim za Sprawiedliwość, uzbrojeni w godność staniem na wprost niegodziwości. Staniem wspólnie, ramię w ramię, w błocie, deszczu i zimnie, bez względu na wszystko uczynim należną nam ziemię wolną od zła wszelkiego, przez krew, pot I łzy!
I póki choć jeden z nas ma siłę dłoń w pięść zacisnąć i poczuć pod palcami życie, będziemy walczyć i zwyciężać w Chwale, aż pozna wróg, że daremne są jego starania, działania nieudolne a pretensje niesłuszne. Amen!

A masz! :)

- *Ulyssaeir*

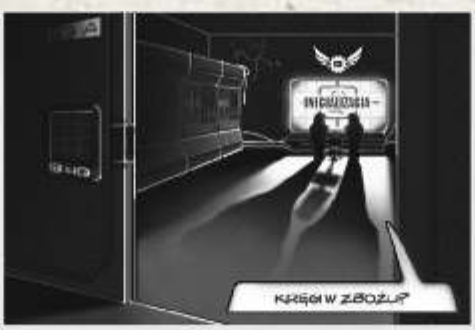

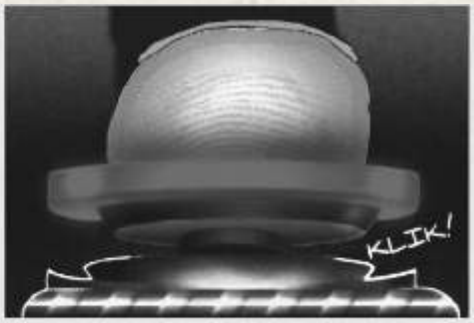

stalker.pl - powinni tego zabronić!

To co robi serwis stalker.pl, oraz to co się dzieje w przypadku promocji gry S.T.A.L.K.E.R.: Zew Prypeci przekracza ludzkie pojęcie. Albo też takie, jakie pamiętamy w związku z Falloutem 3 - rok temu.

Ale po kolei.

Ekipa stalker.pl wbiła do siedziby Cenegi Poland, i tam na dywanik wzięli PR Managera Konrada Rawińskiego, który złożył zeznania na okoliczność wydania w Polsce Zewu Prypeci.

Efekty zobaczycie TUTAJ.

Wystarczy zarejestrować się na stronie dzielnych stalkerowców, by z 15% zniżką w sklepie Cenegi zakupić Zew Prypeci. Cena gry po tym hicu-micu wyniesie 85 zł.

Należy przy tym pamiętać, że podstawowa edycja gry nie będzie goła jak ghul po wyjściu z promieniotwórczej kadzi, gdyż zawierać będzie (oprócz zestawu obowiązkowego czyli gra i instrukcja) mapę Zony oraz pięć klimatycznych zdjęć Prypeci. Mało? To przypomnijcie sobie Fallouta 3.

Sama gra to jeszcze za mało? Marzy się komuś może wyjazd do prawdziwej zony na Ukrainie? Wystarczy wziąć udział w konkursie organizowanym przez Cenegę oraz biuro podróży BISPOL.

No właśnie, trudno abstrahować w tym przypadku od Fallouta 3, który ogłaszany wszem i wobec jako "gra roku" okazał się zaledwie średnim spełnieniem długoletnich oczekiwań oraz pomiaukiwaniem małego kotka, gdy chodzi o promocję gry. Zwłaszcza na terenie Polski.

Co by tu nie mówić, ekipa stalker.pl kopie tyłki, zaś serwisowe ekipy falloutowe mogły by się tylko od nich uczyć, pod warunkiem gdyby jakieś poza Trzynastym Schronie jeszcze czynnie i prężnie działały. A ten fakt, niestety nie jest jakimś wielkim powodem do radości, żeby było jasne.

Źródła: Cenega / Bunkier Przeciwatomowy

- Squonk

Neuroshima Tactics nadchodzi!

Z oficjalnej zapowiedzi wydawnictwa Portal wynika, że w 2010 roku, na dwa lata przed końcem świata, będziemy mogli zapoznać się z zupełnie nową grę bitewną (nie jestem jakimś zapalonym maniakiem, ale mogę wam wyjaśnić, że chodzi chyba o takie coś, w czym mamy do czynienia z planszą i figurkami, które możemy kupić pomalowane, albo… nagie i pomalować je samemu) o nazwie Neuroshima Tactics. Ogłoszenie miało miejsce na Falkonie (to taki konwent, o którym możecie poczytać tutaj), na którym Portal gości z przeróżnymi prelekcjami. No i, mimo że nie jestem maniakiem bitewniaków, to potrafię sobie wyobrazić jaki mają potencjał, jaką społeczność potrafią wokół siebie skupić i co to może oznaczać dla dalszych losów sceny falloutowo-postapokaliptycznej w naszym słodkim kraju, a miejmy nadzieję, że może znaczyć dużo.

News na stronie wydawnictwa i na blogu tego okropnego lansera Micronusa, który urzekł mnie bajką o zjaranym Trzewiku, chociaż i tak nie wiedziałem o co dokładnie chodzi. Dokładnie dalej nie wiem o co chodzi, ale mogę wiedzieć z grubsza.

- nie wiem

RobertSzmidt o Samotności Anioła Zagłady

Brak mutantów i wrogo nastawionych ludzi w najnowszej (chociaż wcale nie tak niedawno zaczętej) książce autora Apokalipsy według Pana Jana ma być rekompensowana przez jej charakter powieści-drogi. Jeśli nigdy wcześniej nie mieliście okazji, żeby z tego typu literaturą się zapoznać, to myślę, że „Samotność…" może być niezłym starterem. W niemal trzyminutowym filmie zamieszczonym na serwisie YouTube Robert Szmidt stara się przybliżyć nam jak będzie wyglądała jego nowa powieść, skąd czerpał inspiracje, a także kto w dużym stopniu dopomógł mu w napisaniu „Samotności Anioła Zagłady". Dodatkowo w tytule newsa pojawiła się data premiery książki, która będzie miała miejsce dokładnie tydzień przed naszymi dziesiątymi urodzinami, czyli 20 listopada. Gorąco polecamy!

- nie wiem

Reklama sponsorowana
przez SCHRONOWISKO
NR2/2009

Wybrałam Trzynasty Schron

tu, kobiety czują się swobodnie

13

Kobiety
już wiedzą, że
Trzynasty Schron
daje więcej radości
niż inne schrony*

Gorąco polecam

WWW.TRZYNASTY-SCHRON.NET

*wyniki anonimowych badań przeprowadzonych przez tajnych agentów SCHRONOWISKA specjalnie dla Trzynastego Schronu

Kto da mniejszy... REAKTOR ATOMOWY

W historii rozwoju energetyki jądrowej mieliśmy do tej pory do czynienia ze wzrostem mocy reaktorów używanych komercyjnie od 50 do ponad 1600 MW. Obecnie trend ten może ulec odwróceniu, dzięki postawieniu na produkcję małych i tanich elektrowni (czy może raczej baterii), które dostarczałyby energii dla niewielkich obszarów. W przeciwieństwie do klasycznych kolosów tego typu inwestycja nie wymagałaby ogromnych nakładów finansowych, budowa postępowałaby niezwykle szybko, cała konstrukcja pracowałaby w pełni automatycznie i nie wymagałaby obsługi, a ilość produkowanych odpadów byłaby znikoma.

Jednym z producentów przygotowujących się do konstrukcji takich elektrowni jest amerykański Hyperion Power Generation, który wśród swoich najważniejszych potencjalnych klientów widzi państwa stawiające do tej pory na inne źródła energii, w tym Polskę. Pierwsze ich elektrownie powinny trafić do Węgier w 2013-2014 roku. Problemem póki co jest zdobycie licencji Amerykańskiej Komisji Atomowej.

Głównym rywalem dla HPG wydaje się być japońska Toshiba, oferująca reaktor jeszcze mniejszy, wymagający większej inwestycji finansowej, ale ostatecznie bardziej opłacalny ze względu na długi czas działania, kilkakrotnie razy większy od konkurencyjnego odpowiednika. Pierwsza, testowa konstrukcja ma powstać najwcześniej za dwa lata.

Najważniejsze parametry obydwu konstrukcji prezentują się następująco:

	Hyperion Power Generation	Toshiba
moc	27MW	10MW
koszt	budowy25-32 mln dol1	30-175 mln dol
koszt produkcji energii	8 centów/kWh	5 centów/kWh
paliwo	wodorek uranu	wodorek uranu
średnica	1,5 metra	0,7 metra
waga	10 ton	?

Warto dodać, że to nie jedyni producenci małych reaktorów, a firmy chińskie, rosyjskie i indyjskie są już w stanie postawić trochę większe jednostki o mocy od 62 do 220 MW.

Źródła: Gazeta.pl, World Nuclear Association.

- *Jim Cojones*

50 numer Science Fiction Fantasy i Horror

Przypadki podobno chodzą po ludziach, ale to już nie pierwszy, który się przypadkowo przydarzył. Widocznie tegoroczna data 27 listopada jest wysoce napromieniowana, albo, jak kto woli, umagiczniona. Okazuje się bowiem, że razem z dziesiątymi urodzinami Schronu, świętować będziemy jubileuszowy, pięćdziesiąty numer czasopisma, którego nikomu chyba przybliżać nie trzeba, czyli Science Fiction Fantasy i Horror. W kioskach czekać będzie na nas:

(...)wyjątkowy, świąteczny, ulepszony, grubszy, podrasowany kolorem, naszpikowany najlepszymi opowiadaniami, przekładany recenzjami, nasączony felietonami i ozdobiony wyjątkowym wywiadem, grudniowy numer "Science Fiction Fantasy i Horror"!

Ponad to nasze zmutowane ślepia będą mogły nacieszyć się widokiem kolorowych (tak, cholera, kolorowych!) stron, na których obejrzymy sobie galerię Dominika Brońka (ten pan narysował ilustracje m.in. w Apokalipsie według Pana Jana) oraz wywiad z naszym złotym kulomiotem, Tomaszem Majewskim. Ten drugi zresztą sam postanowił polecić nam najnowszy numer SFFiH

- *nie wiem*

Bliższe spojrzenie na

2012 Gniew Ojca

Na nasz Konkurs Gniew Ojca otrzymaliśmy od Was 32 zgłoszenia, dziękujemy! Niestety, aż 7 z nich nie zostało dopuszczonych do losowania (5 osób udzieliło złych odpowiedzi, a 3 zgłoszenia należały do tej samej osoby o różnych kontach na naszym forum, dlatego uwzględniliśmy tylko jedno z nich). Najpierw poprawne odpowiedzi na pytania konkursowe:

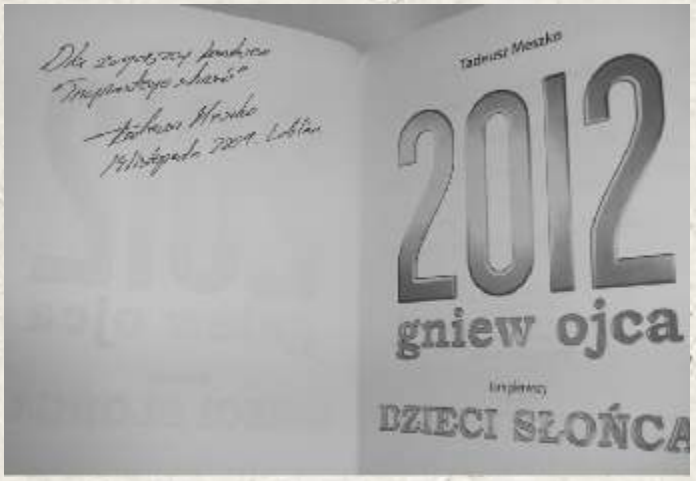

1. Kto jest głównym bohaterem powieści Tadeusza Meszko "2012 Gniew Ojca"?
Odpowiedź: Daniel Bates
2. Kto jest autorem okładki powieści Tadeusza Meszko "2012 Gniew Ojca"?
Odpowiedź: Maciej Garbacz
3. Jak nazywa się fundacja, którą założył Adam Envisage?
Odpowiedź: Survive 2012

Nasza maszyna losująca na zwycięzcę wytypowała osobę zarejestrowaną na naszym forum po nickiem... **Lily** - gratulujemy! :)

Dzisiaj do naszej redakcji dotarła przesyłka, a w niej nagroda dla zwyciężczyni naszego ostatniego konkursu. I tu niespodzianka - dostaliśmy jeszcze jedną książkę, także z dedykacją Tadeusza Meszko. Co z nią zrobimy? Oczywiście, pozwolimy Wam ją wygrać! :-) Odwiedzajcie naszą stronę regularnie, bo wkrótce kolejne konkursy, w których będziecie mogli wygrać książki.

-Sajdon

Fallout 3 - jednak obniżony

Po naocznym i organoleptycznym zwiadzie w lokalnym markecie AGD/RTV sieci "Saturn", mogę śmiało stwierdzić, że obniżkowa akcja Cenegi związana z Edycją Kolekcjonerską Fallouta 3 to oczywista oczywistość czyli prawda. Ciężko stwierdzić czy stoi za tym wydawca czy jest to oddolna inicjatywa tej sieci. Jednak jeśli chcecie nabyć "trójkę" w wersji EK, ale bez kosztów przesyłki to się spieszcie.

Aha!
W przypadku Fallouta 3 wydanego w Polsce, nic nie może do końca normalnie i na poważnie. Otóż obok metalowych skrzyneczek, na półkach w tej samej cenie - 69,99 - leżała edycja Premium Games. Co konkretnie ona zawiera? Tego niestety - poza standardowym już "nawijaniem makaronu na głodne uszy" na stronie sklepu Cenegi - się nie dowiemy.

- Squonk

Dziwnych ruchów Cenegi przy Falloucie 3 - ciąg dalszy

To chyba wynik naprawdę dużej "wyjątkowości" Fallouta 3 musi sprawiać, że w przypadku tej gry jej polski wydawca - firma Cenega - wykonuje istny taniec św. Wita. Był szumnie ogłoszony konkurs dubbingowy - strona konkursu po paru dniach zniknęła jak gdyby nigdy nic. Fani Falloutów mieli zadecydować, co będzie dodane do Edycji Kolekcjonerskiej - skończyło się na niezobowiązującej wymianie opinii podczas sondy. Cały świat zagrywa się w dodatki do Fallouta 3 - tylko polscy fani muszą być (nie) chlubnym wyjątkiem.

Parę dni temu w ofercie sklepu internetowego Cenegi pojawiła się znana Edycja Kolekcjonerska Fallouta 3 (metalowe pudełko, figurka Vault Boya, materiały dodatkowe) w cenie - UWAGA - niższej niż podstawowe wydanie tej gry:

- podstawka w cenie: 79.90 PLN
- edycja kolekcjonerska: 69.99 PLN

To jednak nie koniec cudów, bo raptem po paru dniach okazuje się, że gra jest już niedostępna. Fani zwietrzyli dobrą okazję czy po raz kolejny po cichu zamknięto sprawę, jak w przypadku konkursu dubbingowego?

Ciekawe czym jeszcze zostanie "zaskoczona" szeroka rzesza polskich fanów Fallouta.

PS.
Żeby nie było - ten news tyczy się wersji na PC. Konsoli nie uwzględniamy ;-)

- Squonk

Zombiaki ze swastyką na iPhonie

Call of Duty: Modern Warfare 2. Ten tytuł od kilku dni pojawia się bez przerwy we wszelkich serwisach zajmujących się grami. Nie pasuje zbytnio do tematyki, jaką porusza Trzynasty Schron, ale kiedy do gry wchodzą zombiaki - mamy już temat na niusa.

Poprzednia odsłona tej znanej serii, o podtytule World at War, oferowała misję dodatkową, w której gracz lub grupa graczy broni zajmowanego budynku przed nadchodzącymi zewsząd nieumarłymi hitlerowcami. Motyw ten został przeniesiony na iPhone'a i iPoda wraz z grą Call of Duty: World at War: Zombies autorstwa studia Ideaworks Game. Grę można kupić poprzez iTunes za 9,99 $. Produkt oferuje trzy rodzaje ustwień sterowania, co przy wykorzystaniu dotykowego ekranu daje ciekawe możliwości, a także pozwala na wspólną grę czterech graczy poprzez Wi-Fi lub dwóch poprzez Bluetooth. Twórcy zapowiadają dodatki w postaci kolejnych map.

Źródło: Shacknews

- Uqahs

DEMO LEFT 4 DEAD 2 już dostępne

Druga część L4D doczekała się ogólnodostępnego dema. Jeśli więc chcecie zobaczyć, czy warto zainwestować w sequel tego shootera, macie ku temu dobrą okazję. Demo zawiera dwa poziomy z kampanii "The Parish", które można przemierzać samotnie albo w trybie kooperacji. Wersja na Xbox 360 dodatkowo posiada tryb split-screen dla dwóch graczy.

Demo na PC pobierzecie poprzez Steam. Konsolowi gracze, którzy mają... są złotymi członkami, muszą udać się na Xbox LIVE Marketplace, bo iksboksowe demo stanie się dostępne dla wszystkich dopiero 10 listopada. Pełna wersja gry ukaże się 17 listopada na PC i X360, a w Polsce 3 dni później.

Źródło: Shacknews

- Uqahs

2012 - coś jakby recenzja

Począwszy od Gwiezdnych Wrót, każdy nowy film w reżyserii Rolanda Emmericha oglądam w dniu lub też w pobliżu dnia premiery. Oczekiwania na Wielkie Kino przedstawiające Wielką Wizję wyczerpały się gdzieś w okolicach Dnia Niepodległości. Po prostu ten facet to nie James Cameron i tyle. W Emmerichowskim kinie za fasadą tajemnicy i „niespotykanego", kryje się szczątkowa fabuła zmielona z poprawnością polityczną oraz patosem, przywalona toną efektów specjalnych. Stany Zjednoczone zbawcą świata, angielscy żołnierze z wojny o niepodległość Stanów gorsi od nazistów z SS, jaszczurka zmutowana do wysokiego na kilkadziesiąt metrów potwora, jaskiniowcy z uzębieniem ładniejszym niż paryskie modelki, spadki temperatury powietrza dochodzące do minus 100 stopni Celsjusza? A czemu nie! Jeśli jakaś argumentacja uzasadniające takie motywy z filmów Emmericha zawiedzie, to zawsze pozostaje aksjomat, stosowany np. przez dwóch misiów z Bethesdy, tłumaczących czemu Fallout 3 jest jaki jest. No właśnie jest taki a nie inny, bo jakby był inny to by się to nie sprzedało.

A jednak czasem coś potrafi zaskoczyć w tych filmach. Czy to dobra gra aktorska (choć krawiec kraje jak mu materii staje), czy ogólny motyw, oś problemu jaki porusza kolejny film Emmericha. Jak dla mnie jest to niszczycielska siła natury, która czyha na ludzką bytność na Ziemi. Stąd np. całkiem miło wraca się do Pojutrza, w którym północna półkula Ziemi zmienia w krainę skutą lodem i mrozem. W filmie 2012 przyszła pora na całą ludzkość i całą Ziemię.

Tak... Słynny kalendarz Majów, którzy przewidzieli koniec świata na rok 2012, a coś słabo im szło z budową własnej cywilizacji i państwowości, nie mówiąc już o przewidzeniu faktu podbicia przez brudnych i prostackich Hiszpanów. Data jednak krąży w umysłach ludzi mieszkających w bogatym Zachodzie, więc jest okazja by nakręcić kolejną psychozę strachu (z rokiem 1999 wyszło średnio) i zarobić trochę kasy. Zwłaszcza, że dzisiejsze czasy powoli doganiają apokaliptyczna fantastykę: globalna wojna terrorem, narastający kryzys energetyczny, kryzys finansowy, epidemia nowej grypy, potężniejące z dnia na dzień Chiny a słabnące USA i Europa. Do tego jeszcze nowy film Rolanda Emmericha o końcu świata.

Panie, Panowie przed Wami 2012.

Wiecie, co? To mógł być bardzo dobry film. Taki ostateczny w wizji apokalipsy jak Zapowiedź, ale bez tego pseudo sekciarskiego bełkotu. Rozwijający wątki przetrwania ludzi z Wall.E'go w sposób głębszy, gdyby tylko ktoś miał większą śmiałość. Tymczasem Emmerich zamiast walcować swój fajans, czyli robić to z czego dobrze go znamy, postawił na przekładańca. Efekt jest taki, że zamiast wytknięcia mu standardowych grepsów, pojawia się zwyczajna obojętność. Jako przykład mogę podać sceny niszczenia miasta, (eee... co to było za miasto?) przez wielkie trzęsienie Ziemi. Tą potencjalnie dość pouczającą wizję (widzicie zadufane w sobie barany co znaczy człowiek i jego dokonania wobec sił natury), dokumentnie spieprzono przez latający po ekranie w te i we wte samolot, który próbuje odlecieć z miejsca katastrofy. Do tego przerażone małe dzieci i mamy komplet: banał i sztampa idą ze sobą pod rękę i śmieją się nam w twarz. Albo dość niepoprawnie politycznie (Łaaał – film R.E. i jakiś brak poprawności politycznej!) zarysowana koncepcja, jacy to ludzie w pierwszej kolejności przetrwają apokalipsę. Jest dobrze, skojarzenia z Falloutami (choć tam Krypty miały mieć z reguły trochę inny cel) czy innymi dziełami post apokaliptycznymi nasuwają się same. Aż do finału, po którym wszystko opada. Bo oczywiście w filmie Emmericha nie może zabraknąć patetycznej gadki, którą wygłasza, no zgadnijcie kto - prezydent USA? Nie, no – tylko jeden z jego naukowych doradców średniego

2012
- coś jakby recenzja

szczebla. Ale, że on i córka prezydenta mają się ku sobie, no to prawie to samo.

Nawet aktorzy nie mogą uratować 2012, ponieważ ten film jest jak... arka Noego. Nie tonie, nie płynie – po prostu się unosi po powierzchni. John Cusack czy epizodyczny, choć zapadający w pamięć Woody Harrelson dwoją się i troją, ale wiadomo przecież z jakim filmem mamy do czynienia.

Nie można odmówić 2012 jednego. Dzięki niemu zostanie rozbrojona marketingowo nakręcana histeryczna mina związana z rokiem 2012. Cokolwiek się stanie to się stanie, my będziemy już wiedzieć, że Roland Emmerich na pewno nie nakręci o tym kolejnego filmu.
Oby.

PLUSY:
- Apokalipsa jak w mordę strzelił, a nie "wspólnie razem sobie ręce podamy i jakoś to będzie".
- Próby pokazania szerszego aspektu globalnej katastrofy, z nieporadnym zerwaniem z poprawnością polityczną.
- Aktorzy (niektórzy) dają radę.

MINUSY:
- Sztuczne nakręcanie emocji przy i tak już emocjonujących scenach.
- Kolejny film Rolanda Emmericha - nic dodać nic ująć.
- Wszyscy z powrotem trafimy do Afryki. Ciekawe co na to... Afrykańczycy (??).
- Stereotypy w przedstawianiu Rosjan - choć dobrze, że to znów nie chodziło o Polaków - dla Amerykanów to jedno i to samo.

5/10

- Squonk

Atomowo by się działo w państwie duńskim

Był taki czas, gdy nasi chłopcy nie ganiali za bosonogimi "pasterzami kóz" w afgańskich górach lub też zawzięcie nie chodzili na pielgrzymki ku chwale "hetmanki". Był czas gdy razem z ówczesnym Wielkim Bratem - czyli ZSRR - opracowywaliśmy plany szerzenia socjalistycznego dobrobytu w zepsutej Europie zachodniej.

W wyniku ustaleń Układu Warszawskiego, nasi chłopcy mieli wyzwalać ojczyznę klocków Lego oraz Larsa Ulricha. Gdyby wyzwalanie szło opornie, to moglibyśmy się wspomóc jedną czy drugą atomówką spuszczoną na postwikingowskie łby. Co wówczas zrobiłoby NATO i nasz obecny Wielki Brat - USA - to już inna sprawa. Na pewno klimaty a'la Fallout moglibyśmy dziś odtwarzać na żywo, a nie tylko poprzez serwisy czy fallapowe zloty.

Dlatego warto zapoznać się z artykułem "Duńska Hiroszima: Bombę mieli zrzucić Polacy?", zamieszczonym w serwisie Pardon.

Godne uwagi są również znajdujące się obok komentarze, wywołujące sentymentalną łezkę, za naszym dawnym system newsów, w którym można było umieszczać anonimowe wpisy. Pewnie dziś poziom frustracji u niektórych osób byłby znacznie niższy, gdyby mogli wygarnąć nam, co o nas myślą.

Czytaj także:
Artykuł "Płynie Wisła, płynie" w dziale MILITARIA.

- Squonk

TECHNIKA RAKIETOWA
MA SIĘ CAŁKIEM DOBRZE

Coś ostatnio przycichło o tarczy antyrakietowej – próżno jej szukać w telewizji, w gazetach jej nie uświadczymy, ani też rozpostartej nad naszymi głowami. Najwyraźniej się „przejadła", albo są lepsze tematy do pisania. Na wypadek, gdyby się jednak nie przejadła (:P), warto wspomnieć o niezwykle dynamicznym rozwoju technik rakietowych w ostatnich kilku latach. Szczególnie dobrze widać to jeśli przeanalizujemy bieżące wydarzenia.

Kilka dni temu, na nieco ponad 2 tygodnie przed kolejną w tym roku misją wahadłowca Atlantis (którego start wyznaczono na dzień16 listopada br) odbyła się próba rakiety Ares I-X, będącej prototypem rakiety nośnej następnej generacji, jaka ma wprowadzić ludzkość w okres renesansu podboju kosmosu, m.in. przyczynić się do budowy stałej bazy na powierzchni Księżyca, czy też zaprowadzić nas aż na Marsa. Test wypadł pomyślnie, można zatem mówić o sporym sukcesie i niemniejszym kroku w kierunku stworzenia „godnego" zastępcy dla wyeksploatowanej floty wahadłowców, które mają zostać wycofane w przeciągu najbliższych paru lat. Postępy amerykanów, jeśli tak można nazwać odwrócenie się od idei pojazdów wielokrotnego użycia, tradycyjnie już indukowały zainteresowanie wśród rosyjskich naukowców i wojskowych. Wszak wyścig zbrojeń trwa nadal, choć w naszych czasach ma nieco odmienną formę i częściej ukrywany jest pod określeniem „pędu ku nowoczesnym i innowacyjnym technologiom przyszłości".

Otóż Rosjanie zadecydowali o wybudowaniu na swych rozległych włościach zupełnie nowego kosmodromu, z którym wiążą wielkie plany i nadzieje. Kompleks miałby powstać w Błagowieszczeńsku jako najnowocześniejszy tego typu obiekt na świecie. Kosmodrom Wostocznyj miałby służyć także całkowitemu uniezależnieniu się od Kazachstanu, od którego Federacja Rosyjska dzierżawi Bajkonur. Przedstawiciel Federalnej Agencji Kosmicznej Roskomos zapowiedział, że w 2010 roku na cele projektowo badawcze przeznaczone zostaną 2 miliardy rubli (~200 mln PLN). W koszty te wliczono zaprojektowanie nowej rakiety nośnej i załogowego aparatu kosmicznego. Przyszła generacja rakiet ma być napędzana „ekologicznym" paliwem, zawierającym tlen, wodór i naftę. Całkowity koszt inwestycji szacuje się na 400 mld rubli (~40 mld PLN), choć jak zawsze w przypadku tak sporych przedsięwzięć należy się spodziewać przekroczenia budżetu. Warto też wspomnieć, że organizowanie załogowych lotów z nowego obiektu ma nastąpić już po planowanym zniszczeniu międzynarodowej stacji kosmicznej. Amerykański budżet nie przewiduje finansowania ISS po 2015 roku, a rok później ma nastąpić jej sprowadzenie z orbity. Należy w tym miejscu zadać pytanie po kiego grzyba amerykanie chcą pozbyć się wartej miliardy dolarów stacji budowanej międzynarodowym wysiłkiem od 1998 roku i pozostającej w budowie do dnia dzisiejszego?

Ale nowy kosmodrom to jedynie fragment rosyjskiej odpowiedzi na amerykański program kosmiczny o nazwie Constellation. Roskosmos zapowiedział, że zaprojektuje statki kosmiczne o napędzie atomowym. Do roku 2012 sporządzony zostanie stosowny projekt, który będzie wymagał niemałego finansowania – 550 mln USD. Rocznie. Przez kolejnych 9 lat. Rosyjscy eksperci twierdzą, że bez nowego, wydajnego systemu napędzania i dostarczania energii można zapomnieć o bazie księżycowej czy odwiedzeniu Czerwonej Planety..

Znów, w drugą stronę przeginają szukający oszczędności amerykańscy „wizjonerzy". Quicklaunch jest powstałą niedawno firmą, która zamierza wrócić do uznanego przez wielu za niedorzeczność pomysłu zbudowania wielkiego działa, które pozwalałoby na wprowadzanie na niską orbitę ziemską ładunków o masie do 450 kilogramów. Lufa działa miałaby mieć około 1100 metrów (!) długości i nadawać cennym ładunkom prędkość 6 km/s (!!). „Miniaturowa" wersja działa mierzącego 47 metrów pozwala nadać kilkukilogramowym pociskom połowę tej prędkości. Szacowany koszt budowy został ustalony na poziomie 500 mln USD, ale w przypadku sukcesu działo powinno nawet 10-krotnie zmniejszyć koszty dostarczania na okołoziemską orbitę paliwa rakietowego czy też żywności.

Ciekawi mnie tylko kiedy powróci pomysł zbudowania „windy na orbitę"…

Tymczasem w innej części USA udało się opracować nowy rodzaj paliwa rakietowego. Mieszanina zamrożonej wody i aluminiowego nanoproszku posłużyła jak na razie do wyniesienia na wysokość 400

metrów niewielkiej rakiety. Paliwo o wdzięcznej nazwie ALICE ma jednak przewagę nad stosowanym dzisiaj, wykorzystującym w charakterze utleniacza nadchloranu amonu. W wyniku jego spalania powstaje duża ilość kwasu solnego, który trafia do atmosfery. Takiego zagrożenia nie ma w przypadku ALICE. Ponadto, możliwe jest jego wytworzenie na innych planetach, na których występuje woda (pytanie tylko, skąd brać nanoproszek aluminiowy?), co w znaczny sposób mogłoby obniżyć koszty przyszłych ekspedycji. Efektem ubocznym spalania mieszanki jest wydzielanie się wodoru, co też jest nie bez znaczenia w momencie wkraczania cywilizacji (jej części?) w erę ogniw paliwowych. To paliwo określane jest mianem ekologicznego mimo tego, że pył aluminiowy (choć w gruncie rzeczy dotyczy to większości metali) o ziarnie wielkości 80 nanometrów jest rakotwórczy. W niedalekiej przyszłości planowane są próby z większymi rakietami, które pozwolą dosyć jednoznacznie określić ekonomiczność nowego rodzaju paliwa.

Ale to nie koniec rakietowych doniesień. Na 24 listopada br. zaplanowano kolejne testy nowego rosyjskiego pocisku balistycznego SLBM (Submarine Launched Ballistic Missile) ochrzczonego nazwą Buława. Testy mają zostać przeprowadzone z pokładu okrętu podwodnego projektu 955 „Dymitr Doński". Przenosząca do 10 głowic rakieta, przystosowana zarówno do wystrzeliwania znad i spod powierzchni wody, ma być, zdaniem konstruktorów, zdolna do spenetrowania niemal każdego systemu obronnego. Jej innowacyjność leży w nieprzewidywalności toru lotu rakiety. Testy zdają się to w pełni potwierdzać – na 11 dotychczasowych prób tylko jedna zakończyła się pełnym sukcesem, zaś aż 8 było niepowodzeniami. Ostatnia, również nieudana, próba miała miejsce w połowie lipca. Projekt Buławy jest znacznie opóźniony w stosunku do planów a jego koszty dawno przekroczyły budżet przeznaczony na jej stworzenie. Zresztą, podobne opóźnienie zalicza program budowy atomowych okrętów podwodnych nowego typu, mających posiadać zdolność do przenoszenia Buław… 1 listopada na Morzu Barentsa okręt podwodny „Briańsk" przeprowadził udaną próbę innej międzykontynentalnej rakiety balistycznej.

Nieco wcześniej pojawiły się także doniesienia o planach zbudowania nowej wersji indyjsko-rosyjskiej ponaddźwiękowej rakiety Brahmos. Będąca na dzień dzisiejszy najszybszą na świecie, rakieta przeznaczona jest do niszczenia obiektów naziemnych i nawodnych. Rozwija prędkość od 2,5 do 2,8 Ma posiada zasięg 290 km i może przenosić ładunek o masie 200 – 300 kg. W porównaniu do amerykańskiego Tomahawka, Brahmos jest dwukrotnie cięższy i czterokrotnie szybszy, jednak płaci za to nawet dwukrotnie mniejszą ładownością i znacznie ograniczonym zasięgiem. Swoje osiągi zawdzięcza głównie zastosowaniu, poza silnikiem rakietowym, strumieniowego. Obecnie trwają prace nad hipersoniczną wersją wyposażoną w silnik strumieniowy przepływu naddźwiękowego. Ten potwór testowany był w warunkach laboratoryjnych przy prędkościach 5.26 Ma. Gdyby rzeczywiście udało się uzyskać taką prędkość, oznaczałoby to, że stworzono rakietę zbyt szybką, by mogła być zestrzelona przez przeciwnika. Prawdopodobnie stała by się także trzonem rosyjskiej tarczy antyrakietowej, będąc w stanie na krótkim dystansie dogonić dowolny inny pocisk, zostawiając daleko w tyle wszystkie inne systemy obrony przeciwrakietowej.

Skoro już jesteśmy przy rakietach i kosmosie - mało kto wie, że na rok 2010 zaplanowano wysłanie w kosmos pierwszego polskiego satelity. Tak jest, już niedługo na nocnym niebie będzie można wskazać nową „gwiazdkę". Spadającą. I nie jest to bynajmniej sarkazm.
Grupa studentów Politechniki Warszawskiej podjęła się misji stworzenia satelity, który może pozwolić na opracowanie nowej metody deorbitacji wycofywanych z użytku satelitów. Testowane mają być także: koncepcja rozproszonych stacji naziemnych, mająca zwiększyć skuteczność transmisji danych (poprzez wydłużenie czasu ich transmisji) oraz praca komputera pokładowego, który ma być wykorzystany w realizowanym przez Europejską Agencję Kosmiczną projekcie ESMO (European Student Moon Orbiter) czyli możliwości wysłania własnego satelity na orbitę Księżyca. Przypominający kostkę sześcienną PW-Sat, którego masa nie powinna przekroczyć 1 kg zostanie w ramach testów zepchnięty w atmosferę przy pomocy wiatru słonecznego.

Źródła
wp.pl
Wikipedia
RIA Novosti – rosyjska agencja informacyjna
ESA – Europejska Agencja Kosmiczna
PW-Sat – strona oficjalna

- *Ulyssaeir*

Piosenki na czas kryzysu

cz.6

Kobieta mordująca zaraz po urodzeniu swoje kolejne dzieci i wkładająca je do beczki, zaś jej mąż nie potrafiący poradzić sobie z popędem seksualnym, ale według sądu niewinny, bo to w końcu tylko "obowiązki małżeńskie" były. Wulgarna, silikonowa blondyna będąca idolką małych dziewczynek, z równie wielką "tytanką intelektu", robiącą różowemu koniowi na lodzie. Obgryzione przez psy ludzie zwłoki obok papieża, będącego dla wielu ludzi niemal Bogiem - na okładce dziennika, uważającego się za sumienie narodu. Cynizm urastający do rangi cnoty, plemienna wspólnota i bronienie do upadłego swoich, jako kontrpropozycja dla korporacyjnego uniwersalizmu.

Że to dopiero teraz jest? Nie! To już było wcześniej - w innej postaci, bo innym hasłem, sloganem. Zawsze takie samo, zawsze to samo - choć nie zawsze możemy mieć jakiś wpływ. Ale cholera - czemu mimo upływu ponad 20 lat (album wyszedł w 1986 roku), ta piosenka jest tak nadal aktualna?

- Squonk

New Dress

Depeche Mode

Seksualny kpiarz morduje żonę
Ofiara wybuchu bomby walczy o życie
Trzynastolatka zaatakowana nożem

Księżniczka Di nosi nową suknię

Katastrofa odrzutowca,
widmo głodu
Miliony umierają,
terrorystyczne przewroty i ich bohaterowie

Księżniczka Di nosi nową suknię

Nie możesz zmienić świata, ale możesz zmienić fakty
A kiedy zmieniasz fakty, zmieniasz punkt widzenia
Jeśli zmieniasz punkt widzenia, możesz głosować inaczej
A jeśli głosujesz inaczej, możesz zmienić świat

W czarnej dzielnicy płonie ogień
Nadzieja na lepsze życie - mówi premier
Nadchodzą złote dni

Księżniczka Di nosi nową suknię

Nie możesz zmienić świata, ale możesz zmienić fakty
A kiedy zmieniasz fakty, zmieniasz punkt widzenia
Jeśli zmieniasz punkt widzenia, możesz głosować inaczej
A jeśli głosujesz inaczej, możesz zmienić świat
Księżniczka Di nosi nową suknię

(nie wiemy kto jest autorem tego tłumaczenia :-( )